



Starcie iławian na sesji miejskiej rady. Tulwiński prowokował: „LGBT RTV AGD”, Kocyła-Pawłowska: „to mowa nienawiści”

data aktualizacji: 2019.06.25



Edyta Kocyła-Pawłowska krytykowała raport. Łukasz Tulwiński krytykował radnych. Natomiast Hubert Rólkiewicz radnych przepytował. Troje mieszkańców wystąpiło podczas poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej w Iławie i to oni nadali ton dyskusji, dla której podstawą miał być - przygotowany po raz pierwszy, na mocy nowelizacji przepisów prawa - raport o stanie spraw w naszym mieście.

By móc, nie będąc radnym, wystąpić na sesji, należało się wcześniej zgłosić. Jako pierwsza przed iławskimi radnymi i obserwatorami posiedzenia pojawiła się Edyta Kocyła-Pawłowska.

- Mówić będę w imieniu członków swojego stowarzyszenia - Fabryki Inicjatyw Obywatelskich, ale też w imieniu wielu mieszkańców naszego miasta, z którymi rozmawialiśmy - rozpoczęła iławianka, która w swoim wystąpieniu skupiła się na wytknięciu słabości miejskiego "Raportu o stanie gminy", który od tego roku samorządy są zobowiązane przygotowywać i nad którym to raportem debatuje się przed głosowaniami w sprawie udzielenia wójtowi lub burmistrzowi wotum zaufania i

absolutorium. - **Raport nie do końca spełnił rolę przybliżenia spraw miasta mieszkańcom. Co z niego wynika? Według mnie i mieszkańców, z którymi rozmawiałam, niewiele** - stwierdziła Kocyła-Pawłowska.

Co przedstawicielka Fabryki Inicjatyw Obywatelskich zarzuciła raportowi?

- Finanse miasta zostały opisane zbyt skromnie - wskazała, a z krytyką w tym zakresie zgodziła się później radna Ewa Jackowska. **- Raport, który momentami jest skonstruowany na zasadzie "kopiuj, wklej", to nie jest raport, który coś mieszkańcom mówi. Co z przejrzystością, z transparentnością?**

Na tym nie koniec krytyki. Według Kocyły-Pawłowskiej w niektórych miejscach raport był aż nazbyt szczegółowy, przez co trudny w odbiorze dla swojego adresata, czyli mieszkańca. Nieczytelne infografiki bez legend, za dużo "opisówki", za mało o ochronie zdrowia i placach zabaw... - lista zastrzeżeń była długa. Na koniec iławianka dodała, że kolejne lata, gdy także trzeba będzie przygotować raport, będą okazją do poprawy.

Drugim mieszkańcem - uczestnikiem debaty o stanie gminy miejskiej w 2018 roku był Hubert Rólkiewicz.

- Jestem reprezentantem młodych ludzi z Iławy - takich, którzy chodzą po mieście, sprawdzają, co jest nowego, ciekawego i chcą pokazać, że coś potrafią - rozpoczął mieszkaniec, który skupił się na miejskich inwestycjach. **- Są wykonywane "na hop" - ocenił. - Najpierw są bardzo nagłaśniane, a później przycichają** - dodał Rólkiewicz, jako przykład podając lasek na ulicy Sienkiewicza. **- Czy ktoś z Państwa był na oficjalnym otwarciu tej inwestycji?** - pytał.

Pytań do radnych w czasie tego wystąpienia było zresztą więcej - na tyle dużo, że przewodniczący Michał Młotek powiedział o nim, że "miało znamiona quizu".

- Czy ktoś z Państwa wie, do czego służy trasa single track, która została wykonana w naszym mieście? - pytał Hubert Rólkiewicz. **- A rurki, które są pomiędzy lodowiskiem a skate parkiem? Czy Państwo wiedzą, do czego one służą?**

Sens wystąpienia młodego iławianina był taki, by nowe obiekty w Iławie lepiej wykorzystywać, organizując tam warsztaty, animacje, zawody. Hubert Rólkiewicz zapewnił, że w Iławie nie brakuje ludzi posiadających odpowiednie przygotowanie i kompetencje w tym zakresie.

Wreszcie - jako trzeci wystąpił Łukasz Tulwiński.

- To, co powiem, to nie tylko mój światopogląd - zaznaczył na początku działacz Ruchu Narodowego.

Wystąpienie dotyczyło wielu różnych kwestii. Wśród zarzutów Łukasza Tulwińskiego było m.in.

opieranie rozwoju w zbyt dużym stopniu na turystyce, co nazwał "dramatem mieszkańców", "upieranie się, że Iława jest miastem turystycznym", czy brak danych w raporcie na temat liczby turystów odwiedzających nasze strony oraz środków, jakie tutaj pozostawiają.

Tulwiński mówił też o sytuacji młodych ludzi. Odniósł się tutaj do doniesień o adaptowanym na potrzeby miejskiego żłobka budynku na ul. Westerplatte. Stwierdził, że cieszy się, że w Iławie powstaje nowy żłobek i będą dwie takie placówki. Tutaj na błędzie złapał go burmistrz, który przypomniał, iż żłobek będzie nadal jeden, bo istniejąca placówka zostanie przeniesiona na Westerplatte po ukończeniu remontu - zwiększy się liczba dostępnych miejsc, ale nie liczba placówek. Dawid Kopaczewski wypomniał Łukaszowi Tulwińskiemu jeszcze jedną nieścisłość. Otóż, Kongres Ruchów Miejskich, wydarzenie, o którym wspominał podczas swojego wystąpienia Tulwiński, w miniony weekend przeszedł do historii, nie jest zaś imprezą "zbliżającą się".

Problemy z transportem i gospodarowaniem odpadami, brak wystarczających zabiegów o "obwodnicę z prawdziwego zdarzenia", czy "zaniedbanie infrastruktury sportowej i sportu" - to kolejne podjęte przez przedstawiciela Ruchu Narodowego tematy.

Później Łukasz Tulwiński zaatakował ostrzej.

- Po pół roku muszę stwierdzić, że to najbardziej żenująca kadencja iławskiego samorządu, oparta o zbędną lewicową ideologię - zarzucił, krytykując zarówno burmistrza, jak i radnych i nie stroniąc od mocnych słów.

Przedstawiciel Ruchu Narodowego próbował m.in. ośmieszać lewicowe środowiska, mówiąc o karcie "LGBT RTV AGD". Unię Europejską nazwał "gospodarczym okupantem", a miejskich radnych PiS "statystami i maszynkami do głosowania".

- Ile interpelacji złożyła pani radna Wyzlic? A pan Hatała? - rozliczał Tulwiński i wtedy z sali padło ostrzegawcze: "Za daleko się Pan posuwa!".

Iławski samorząd "to nie jest dom publiczny, który na siłę ma wszystkich zadowalać" - to kolejne z kontrowersyjnych stwierdzeń.

Wystąpienie przedstawiciela Ruchu Narodowego wzbudziło wiele emocji. O dużym przekroczeniu przez Tulwińskiego norm debaty publicznej mówił m.in., podsumowując pełną burzliwych wymian sesję, burmistrz Dawid Kopaczewski. Zdenerwowała się radna Elżbieta Prasek, która chciała się dowiedzieć, jak liczne jest środowisko reprezentowane przez Łukasza Tulwińskiego. Ten w odpowiedzi poinformował, iż Ruch Narodowy w Iławie liczy obecnie około 10 osób, twierdząc jednocześnie, iż wynik wyborczy tego ugrupowania uprawnia je do zajmowania stanowiska w sprawach publicznych. Natomiast do "LGBT RTV AGD" odniosła się później Edyta Kocyla-Pawłowska, nazywając takie słowa "mową nienawiści", której ona na sali sesyjnej sobie nie życzy. Łukasz Tulwiński się jednak nie cofnął. Stwierdził, że gorsze sformułowania - jak "ciemnogród", albo "pedofile" - były używane w odniesieniu do uczestników Marszu dla Życia i Rodziny, a Kocyla-Pawłowska miała je - według słów Tulwińskiego - "lajkować" w mediach społecznościowych.

Nie wiem, czy takie wymiany pomiędzy mieszkańcami na sesji są przewidziane w prawie - tak spektakl podsumował przewodniczący iławskiej rady...

Iława, 24 czerwca. Sesja Rady Miejskiej w Iławie w obiektywie.

Zdjęcia: Info Iława.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/58210-starcie-ilawian-na-sesji-miejskiej-rady-tulwinski-prowokowal-lgbt-rtv-agd-kocyła-pawlovska-to-mowa-nienawisci>